

4884

1. Komp. Baon wart.

-1-

Kwestformur

Z.

4899

4899

b. Testameca w 4. S. S. R.

Nowicki Antoni Kaptur lat 46 rolnik Osadnik  
wzrostowy, wdowiec.

W nocy 2 i 9 na 10 lutego 1940 r. Testatem Zarejestrowany  
wraz z rodziną składającą się z 6-ciu osób (żona  
i czworo dzieci). Amickowanie odbyło się przez  
Organ N. R. W. P. przy pomocy miejscowych Komite-  
tów wiejskich, na Zapytanie o powód aicrtlowania.  
odpowiedziano mi że Karłaf wraz z rodziną przesiedlony  
do drugiej Oblisii. Jednocześnie Osiadano mi że  
mam po godzinie Exam i mogę zabrac z sobą 30  
pudów rzeczy, z czego nawet połowę mi rozdzielili  
Zabrac. Następnie Karłaf nam wskazał na oczekujące  
furmanki i Komickono nas do punktu Zbornego.  
Skąd po zorganizowaniu transportu odwieziono do sta-  
cji kolejowej gdzie Zakladano nas do wagonów  
"Kiepturck" następnie po zorganizowaniu transportu  
kolejowego, ruszyliśmy na wschód, na Zapytanie dokar  
nas wielką odpowiedzialność nam wymiślając że wtedy  
Zobaczymy jak nas docierają. Podróż odbyła się  
w wagonach Zernkniełycy pilnie iboreżony przez  
N. R. W. P. w czasie dnia Zygominady fardy dostaliśmy  
3 razy jeść, w obec braku wody łopiliśmy jnicy  
z dachów wagonów. Po dniu Zygominady fardzie  
przysiedliśmy do posiołka, Nuchozersku Licsepunktu.  
Stacja Genca Archangelika Oblisi, Plecieckirofon  
za miarkanie dano nam baraki Ogulne przeciętnie  
po 30-40 osób w każdym, po dwudniowym odpoczynku  
poszliśmy do pracy w lasach gdzie nam Karłaf  
wyrabiał normy. Za tygodniem przeznaczony do Tadlowania

drewnem, praca polegała na tem, że bez względu na porę dnia i nocy lub pogodę musieliśmy być zawsze gotowi na każde wezwanie, praca była ciężka zarobki natomiast bardzo niskie od 30 do 70 rb. na 15 dni co przy cenach żywności nie wystarczało na przeżycie. Nie chcąc przeżyć z rodziną dżetka było sprzedawane. Za brzość rozmaite rzeczy miejscowym pośrednikom. Za nie pójść do pracy groziła kara, pierwszą raz 1/2 przegub i 1/3 zarobku, za drugi przegub, więzienie i przymusowe roboty. Za nieprzepracowanie 2-tych miesięcy wskutek b. ciężkiej pracy katorżniczym na nogi i byłam przez 4-ty miesiąc nie zdolny do pracy. Pomocy leśniczy nie otrzymywał prawie żadnej, obiecano mi odejść do szpitala, lecz skończyło się tylko na obietnicach. Za cały okres choroby nie otrzymałem od władz żadnej zapomogi, ratując się przed głodem. Jakiś sposobem się reperowałem obowiązkowo dla Leśniców, w ten sposób trochę zarabiałem. Dwie moje córki 16-letnia i 14-letnia chodziły także do pracy na t. z. "birżo" do rozdzielni drewna. Które zarabiały od 2-tych do 10-tych rubli na 15 dni.

W stołowej można było kupićupy z ryb, karmy i t. p. z wyjątkiem sturców po cenie od 1 rb. do 4-tych za porcję. Chleb do czasu wybuchu wojny z Niemcami można było kupić bez ograniczeń. Byłam poddawany badaniom przez N. G. N. D. Badanie polegało na tem że najpierw groźba, później obietniczki czym był ten lub inny, czy należał w 1920 r. przeciwko Związkowi sowieckiemu czy należał do O. Z. N. i t. p. przytem remota na stole lub w reku, po kilku grzebnym strzale, następowała cała seria wyzweisk, jak, dobro-wolce, przystęp wrog naroda i t. p. później, możeli i t. d. po przyjeździe do miasteczka za minut



dnie. Znowu zostalem serwowany, i znowu to samo  
 powtarzalo sie to kilka razy. W dodatku bylismy  
 otoczeni szpiczami i sledzeni na kazdym kroku.  
 Często byly nieudane zabawy na blizkich miesiow  
 nam ze przyjezdzono nas tutaj na kawke  
 ze Zgumia Polka przepada na wieki, a pomocy od  
 Anglii nie dostanemy, bo Anglia sama musi  
 Zgumi, jak rowniez i wszystkie państwa barzua-  
 lizmi a na całym świecie zabawy komunizm,  
 pod adresem Anglii byly kierowane słowa które  
 nie moga sie do powstania. W miastach  
 bylo roze plaskie warunki higieniczne fatalne  
 brud, wazy, brak mydla, niedoty zabawami  
 panowal szkorbut, inne choroby z wyjezieniem.  
 Wredny socjalizm odnosil sie do nas w grubizanski  
 sposob wyzywajacy znanych rozprawy wyznisk.  
 Na posiedzeniu znajdowalo sie wiecej jak tysiac osob  
 wchodzacych wole kobiety i dzieci. Działkow wojnowy  
 i funkcjonariuszy lesnych. Wiekosci polacy ruzne  
 białorusini z polsca, niedoty jedynym i drugim  
 antykomunizm nie bylo Zgumia Zymbardziej po Zarnani  
 rozkazy raju socjalistycznego, wszyscy umarli sie za obywateli  
 polskich. Siwocelnosci wśród ludzi byla duża  
 szeregunka wśród starszych i dzieci, ludzie puchli  
 Zylodu Zgumia sie grybami i jagodami.

O wybuch wojny z Niemcami i układzie  
 polsko-sowieckim, ja i moja rodzina zostalismy  
 zwolnieni jedni z ostatnich z posiedzenia, wyjeżdżaliśmy  
 w m-cu styczniu, skierowano nas do Białegostoku  
 podroz trwało około 6-ciu tygodni w okropnych warun-  
 kach, gdzie wazy, Ciornole w wagonach, ale slay  
 Troick syn mój 14-letni poszedł od

transportu, bliscy wrócić się szukali  
 stopem Qualatem, lecz zostawili się z żoną  
 i córkami; za pokostem w rogi z żoną  
 i córki w m. en. Maru przyszły do Granu  
 a za staraniem się dostać do wojska polskiego,  
 lecz zostali zwolniony, i posłany do Kofetozu,  
 tam zachorowalem na tyfus, leżałem w szpitalu  
 Sowickim, po wyjściu ze szpitala byłem nie  
 zdolny do pracy z powodu osłabienia, zmuszani się  
 Tichskiem, ładem odpadki od Cyurków fabryk  
 i t. p. zbieramy na ulicy, groziła mi śmierć  
 głodowa, sam nie wiem jak przetrwał czas  
 siedem m. en. niecierpie głodu, obdarzy i roze  
 wszow. Sędziwi rosyjska odnosiła się do nas  
 ze współczuciem w czasie drogi, i na Kofetozach  
 lecz sama cierpiała niedre, rażą zmuszani  
 na Kofetozie wynosili od 200 do 300 gr. kłosa  
 drzewnie, w m. en. Maru przyszli do  
 Granu gdzie w Paklemi zostali powołani do  
 wojska, rodzinie t. p. córki Qualatem w Teheranie  
 Tama m. en. Zimara w Teheranie a dwie córki  
 wysłano do Afryki. Wierci Gulam Kopr.

M. p. d. 10/III 1943 r.